

Bogdan Urbanek

# **Pedagogika medialna**

SZCZECIN 2013

***Autor***

Bogdan Urbanek

***Projekt okładki***

Olga Sielicka

***Redakcja techniczna i korekta***

Małgorzata Pawłowska, Marlena Podkowa

© Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część publikacji nie może być reprodukowana ani przekazywana w żadnej postaci – elektronicznej, drogą fotokopii, nagrań, ani innej, bez pisemnego zezwolenia właścicieli praw autorskich. Szczecin 2013.

**EGZEMPLARZ BEZPŁATNY**

Publikacja jest finansowana z projektu „Szansa na przyszłość. Studia Edukacja przedszkolna i wczesnoszkolna” współfinansowanego z Unii Europejskiej ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007-2013, Poddziałanie 3.3.2

**ISBN** 978-83-61082-77-4

**Nakład** 100 egz.

**Wydawca**

Szczecińska Szkoła Wyższa Collegium Balticum

ul. Mieszka I 61C

71-011 Szczecin

**Druk**

volumina.pl Daniel Krzanowski

ul. Ks. Witolda 7-9

71- 063 Szczecin

## **SPIS TREŚCI:**

SŁOWO WSTĘPNE .....	5
<b>ROZDZIAŁ 1 MEDIA W EDUKACJI – PEDAGOGICZNE ASPEKTY ICH WYKORZYSTANIA .....</b>	<b>9</b>
1.1. Pojęcie mediów, ich rola i wpływ na człowieka. ....	9
1.2. Cele i zadania pedagogiki medialnej.....	11
1.3. Obraz i słowo – żeby nas czytano i rozumiano.....	14
1.4. Medialność – istotną cechą uczenia-nauczania.....	18
<b>ROZDZIAŁ 2 SPOŁECZEŃSTWO INFORMACYJNE – SPOŁECZEŃSTWEM WIEDZY .....</b>	<b>23</b>
2.1. Istota i znaczenie e-learningu we współczesnym świecie.....	23
2.3 Multimedia w edukacji początkowej dzieci .....	26
2.4. Pokolenie elektronicznych mediów.....	30
2.4. Technologie informacyjne w szkole wyższej .....	33
2.5. Edukacja medialna w szkolnej rzeczywistości. ....	36
<b>ROZDZIAŁ 3 W STRONĘ PRZYSZŁEJ EDUKACJI MEDIALNEJ .....</b>	<b>43</b>
3.1. Jak ustrzec się uzależnienia od Internetu. ....	43
3.2. Edukacyjne możliwości portali społecznościowych.....	46
3.3. Edukacja medialna – potrzebą i koniecznością.....	49
<b>BIBLIOGRAFIA:.....</b>	<b>55</b>



## SŁOWO WSTĘPNE

Jedną z najistotniejszych cech współczesnego człowieka jest jego medialność<sup>1</sup>, którą należałoby rozumieć jako indywidualną cechą (bądź zbiór cech – dop. red.) związanych z funkcjonowaniem jednostki w ogólnodostępnym świecie mediów. Problem jednak w tym – aby człowiek był w stanie nadążyć za coraz bardziej widocznym, by nie powiedzieć – ekspansywnym rozwojem mediów. Postęp w tej dziedzinie jest bardzo duży, tożsamy a w niektórych obszarach wręcz przekraczający zmiany charakterystyczne dla całego obszaru mikroelektroniki. O skali problemu niech świadczy fakt, że jeden z niekwestionowanych autorytetów w dziedzinie mediów – Paul Levinson w 2009 roku wprowadził do fachowej literatury pojęcie *nowe media*, nazywając w taki właśnie sposób dawne *nowe media* – *starymi nowymi mediami*<sup>2</sup>. To tylko pozornie wydaje się być skomplikowane. Nowe media, zachowując specyfikę i atrybuty dotychczasowych tradycyjnych nowych mediów (przede wszystkim internetowych), dodają im zdecydowanie nową i jakby bardziej masową cechę – charakter społecznościowy. Znaczy to, że do nowych mediów zaliczamy odtąd (od roku 2009) m.in. Facebook, Wikipedię, YouTube, Twister, Naszą Klasę etc. Można więc postawić tezę, że najbardziej masowy i społecznościowy charakter nowych mediów, ciągle przy tym postępujący, stanowić będzie dość

---

<sup>1</sup> J. Morbitzer, *O medialnym uczniu i nowej szkole – refleksje pedagogiczne*, [w]: L. Pawelski (red.) *Kapitał ludzki w edukacji*, Wydawnictwo PSNT, Szczecinek 2012, s. 69.

<sup>2</sup> P. Levinson, *Nowe media*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2010, s. 11.

istotny przełom w historii rozwoju ludzkości. I tak też się stało. Bowiem nigdy dotąd nie zaistniały aż takie możliwości gromadzenia czy wręcz tworzenia globalnych społeczności, ludzi o wspólnych poglądach, zainteresowaniach, pasjach, a także problemach czy kłopotach. Dotyczy to szczególnie ludzi młodych, dla których media społecznościowe, ich ogólna dostępność, komunikatywność czy atrakcyjność – stały się wręcz swoista religią.

Wydaje się zatem oczywiste, że tak daleko idące zmiany, w wielu obszarach trudne nie tyle do kontroli – bo to już staje się coraz bardziej nierealne – jak do samego ich zidentyfikowania czy zlokalizowania<sup>3</sup>, muszą powodować oczywiste przewartościowanie dotychczasowych zachowań a także postaw ich masowych użytkowników, zwłaszcza ludzi młodych, by nie powiedzieć – najmłodszych, czyli dzieci. Na ile są do tych zmian przygotowani, a także uodpornieni na ich nie zawsze pożądany wychowawczo wpływ, każdy może sobie bez trudu dopowiedzieć, oczywiście z autopsji, co także jest znakiem czasu i swoistą kwadraturą koła.

Media w sposób masowy i ekspansywny wkroczyły zatem i do szkoły, będącej miejscem uczenia i nauczania, która – dzięki mediom, także tym nowym nowym – napotyka w swej edukacyjnej przestrzeni coraz mniej obszarów abstrakcyjnych, dotąd niewytlumaczalnych, czy będących w pewnym sensie tabu. Pytanie tylko, czy świadomie zaplanowany przez nauczyciela proces dydaktyczno-wychowawczy, będzie tożsame z dydaktyką płynącą ze strony mediów. W pewnym sensie

---

<sup>3</sup> B. Urbanek, *Pokolenie elektronicznych mediów*, [w]: „Wychowanie na

jest to pytanie retoryczne, każdy bowiem zna na nie odpowiedź, wszak wszyscy jesteśmy mniej lub bardziej świadomymi uczestnikami globalnej medialnej indoktrynacji. Nie bagatelizujmy tego. Codziennosc i tak wymusi konieczność ciągłej diagnozy różnych obszarów życia, diagnozy i wartościowania, a to mu dużo.

Pedagogika medialna, która dostrzegając, analizując i wyjaśniając zmiany zachodzące w oświacie, niejako programowo wskazuje na potrzebę stałej obecności w edukacji także dostrzegania, opisu i analizy różnorodnych sytuacji dydaktycznych, które – w przypadku młodzieży studiującej – będą im pomocne w akceptowaniu (bądź nie) treści edukacji medialnej w swojej bezpośredniej praktyce edukacyjnej. W niniejszym opracowaniu starałem się wychwycić i zaproponować do bardziej wnikliwej analizy te obszary, które mają dość istotny wpływ na mediatyzację naszej rzeczywistości, zwłaszcza w odniesieniu do edukacji, co wydaje się oczywiste. Praca wychowawcza i dydaktyczna nauczycieli pracujących w różnych placówkach oświatowych, także nauczycieli akademickich, musi się bowiem odwoływać do mediów i ich wykorzystania. W pierwszym rozdziale pt. *Media w edukacji – pedagogiczne aspekty ich wykorzystania*, zamieszczono treści dotyczące pedagogiki medialnej, jej obecności we współczesnej rzeczywistości. Są tam też podstawowe informacje o rodzajach mediów, sugestie – jak tworzyć, żeby nas czytano i rozumiano oraz wstęp do rozważań o medialności, będącej postawą jednostki, indywidualnym ustosunkowaniem się do

świata mediów, zarówno w roli odbiorcy, jak i aktywnego twórcy komunikatów medialnych<sup>4</sup>. Rozdział drugi – *Społeczeństwo informacyjne – społeczeństwem wiedzy* porusza treści, w których bez trudu dostrzec można wpływ informacji na społeczeństwo i jego skutki oraz znaczenie e-learningu we współczesnym świecie. Jest tu także miejsce na konieczne w tym kontekście rozważania – czy elektroniczne media stanowią dla młodego pokolenia szansę bądź zagrożenie. W końcowej części rozdział zapoznać się można z metodycznymi propozycjami dot. edukacji medialnej (dziennikarskiej) w szkole. W rozdziale trzecim zatytułowanym *W stronę przyszłej edukacji medialnej* – analizując możliwości, odnoszę się bardziej do sfery perspektyw i potrzeb edukacji medialnej, choć zdaję sobie sprawę, że moje sugestie czy propozycje zawsze będą naznaczone swoistą nutką subiektywizmu, co w pewnym sensie zrozumiałe. Bardziej by mi jednak zależało, aby te sugestie, przykłady czy rozważania – stały się inspiracją do własnych, twórczych poszukiwań. Wówczas możemy mówić o satysfakcjonujących efektach naszej pracy.

*Bogdan Urbanek*

---

<sup>4</sup> J. Morbitzer, *Edukacja informatyczna i medialna – razem czy osobno, czyli o ewentualnej integracji tych edukacji*, „Edukacja Medialna” 2003, nr 4, s. 21.



# ROZDZIAŁ 1

## MEDIA W EDUKACJI – PEDAGOGICZNE ASPEKTY ICH WYKORZYSTANIA

### 1.1. Pojęcie mediów, ich rola i wpływ na człowieka

Media odgrywają szczególną rolę we wszystkich dziedzinach życia społecznego, gospodarczego, politycznego. Niosąc za sobą treści przekazywane za pośrednictwem druku, dźwięku czy obrazu – kształtują obraz społeczeństwa, kreują politykę i współtworzą systemy wartości. Często stanowią też wzorzec emocjonalny, bywają przy tym niezwykle sugestywne, wpływając m.in. na sposoby zachowań, wypowiedzi, określają światopogląd, kreują wzorce postępowania. Choć podstawową funkcją mediów jest informacja a także komentarz, dysponując tak potężnym i sugestywnym instrumentem społecznego oddziaływania – kształtują odbierane i zachowywane w podświadomości wyobrażenia o otaczającym świecie oraz o zasadach i regułach gry w poszczególnych dziedzinach życia<sup>5</sup>. Media mają też ogromny wpływ na wychowanie, zwłaszcza młodego pokolenia, a dostarczając wzorców zachowań – mają także, niekoniecznie pośrednio, wpływ na życie osobiste i rodzinne człowieka. Tworzą warunki swoistej ucieczki od rzeczywistości, są – niestety – coraz wygodniejsze dla rodziców, nieświadomych, że metodycznie wręcz „skradają” im kontakt z własnymi dziećmi. W tym kontekście warto przytoczyć słowa bodaj największego autorytetu w zakresie

---

<sup>5</sup> K. Czuba, *Media i władza*, PWN, Warszawa 1995, s. 16.

mediów, Marshalla McLuhana<sup>6</sup>, który mawiał „wychowywać, to uczynić (siebie – dop. red.) niewrażliwym na telewizję”<sup>7</sup>. To fakt, rodzice zdecydowanie powinni dokonywać przemyślanego i mimo wszystko selektywnego wyboru programów telewizyjnych, wspólnie z dziećmi oglądać wybrane audycje, wspólne komentując i wartościując ich przesłanie. Na to trzeba znaleźć czas.

Żyjemy w czasach wielkiej ekspansji i bezprecedensowego rozwoju technologii informacyjno-komunikacyjnej, nade wszystko Internetu, mobilnych komputerów, telefonii komórkowej, iPadów (przenośnych odtwarzaczy multimedialnych). Internet wraz z telewizją satelitarną, mikrokomputerami a wcześniej – techniką wideo, stworzyły na przełomie lat 80. i 90. ubiegłego wieku rodzinę mediów cyfrowych, interaktywnych, multi- i hipermedialnych. Świat otrzymał nieosiągalne dotąd i doskonale jakościowo możliwości w zakresie rejestrowania obrazu (fotografii, filmów), nagrywania i odtwarzania dźwięku, nawigacji satelitarnej, dostępu do Internetu. Tym samym do mediewistyki wprowadzono pojęcie konwergencji, czyli zbieżności mediów<sup>8</sup>. Amerykański medioznawca Henry Jenkins, proponuje jednak znaczne rozszerzenie tego terminu, twierdząc, że „konwergencja reprezentuje raczej zmianę kulturową, polegającą na zachęca-

---

<sup>6</sup> Marshall McLuhan (1911-1980), kanadyjski językoznawca, profesor filologii angielskiej, autor słynnego pojęcia „globalna wioska”, jeden z największych znawców mediów.

<sup>7</sup> H. Rotkiewicz, *Pedagogiczne aspekty teorii środków masowego przekazu Marshalla McLuhana*, Ossolineum, Wrocław 1983, s. 42.

<sup>8</sup> J. Morbitzer, *Nowe media a jakość kształcenia*, [w]: J. Grzesiak (red.), *Ewaluacja i innowacje w edukacji. Pomiar i ewaluacja jakości*

niu konsumentów do wyszukiwania nowych informacji i tworzenia połączeń pomiędzy treściami rozproszonymi w różnych środkach przekazu”<sup>9</sup>.

W tej sytuacji, co oczywiste, nowe media niejako w naturalnej dla siebie konsekwencji wpływają na implikację stopniowej ewolucji dotychczasowego modelu funkcjonowania szkoły. To dopiero „przymiarki”, ale wypada działaniom czy staraniom tym *kibicować*, chodzi wszak o odejście od wszechobecnych testów na rzecz kształcenia kreatywności i przygotowania do procesu uczenia się permanentnego, przez całe życie. A zatem – oferuje uczniom możliwość współtworzenia i współdecydowania, oznacza zmianę relacji między nauczycielami i uczniami czyli idei partnerstwa dla prawdziwego uczenia się.

## 1.2. Cele i zadania pedagogiki medialnej

Pedagogika medialna powinna kształtować kompetencje, wśród których najbardziej pożądanymi są także – umiejętność rozumienia i posługiwania się nowoczesnymi mediami, nowymi mediami. Przypomnijmy, że najważniejsze z nich, to:

- zdolność do współpracy w zespole;
- umiejętność uczenia się przez całe życie;
- samodzielne i samokrytyczne myślenie;
- chęć ciągłego samodoskonalenia (pracy nad sobą);
- umiejętność wyszukiwania i selekcjonowania informacji;

---

*kształcenia*, Wyd. UAM, Kalisz-Konin 2011, s. 71.

<sup>9</sup> H. Jenkins, *Kultura konwergencji. Zderzenie starych i nowych mediów*, PWN, Warszawa 2007, s. 9.

- umiejętność rozwiązywania problemów.

Czy szkoła sprosta tak oczekiwanej jakości kształcenia? Czy będzie lepsza, zorientowana na wyzwania XXI wieku? Czy zdolna będzie ukształtować inne (jakościowo) kompetencje? Przekształcenie szkoły ze środowiska nauczania w środowisko uczenia się, to także kształtowanie u uczniów odpowiedzialności, za własny rozwój, a zatem i za własną przyszłość. Przed takimi wyzwaniami staje dziś pedagogika medialna. Konieczne jest zatem istnienie pedagogiki medialnej, będącej działem pedagogiki ogólnej, zajmującej się analizowaniem oddziaływania mediów na społeczeństwo (człowieka) oraz ich możliwościami i zastosowaniami edukacyjnymi<sup>10</sup>. W takim rozumieniu – pedagogika medialna poszukuje odpowiedzi na fundamentalne zgoła pytania dotyczące funkcjonowania człowieka w świecie mediów, zwłaszcza w odniesieniu czy też w kontekście przywoływanej już „globalnej wioski” autorstwa McLuhana. Dotyczy to także przyszłości dydaktyki w szkole wyższej, koncentrującej się na jakości jej pracy, zwłaszcza uczestników kształcenia akademickiego, jego celach i zadaniach oraz samej sztuce kształcenia i studiowania. To oczywiste, wszak rozwój ten wiąże się także, a może przede wszystkim, z nowymi technologiami informacyjnymi i ich możliwymi zastosowaniami w samym procesie kształcenia. Zatem – cyfrowe przesyłania danych wraz z możliwościami zastosowania połączeń światłowodowych; wysublimowanego oprogramowania interaktywnego w połączeniu z wykorzystaniem komputerów osobistych, odbiorników telewizyjnych czy

multimedialnych odtwarzaczy<sup>11</sup>.

Cele pedagogiki medialnej, które podzielić można na technologiczne i kulturowe, realizowane są w nieustannym obszarze, dyskursie a nawet twórczej sprzeczności w obszarze – ontologii, aksjologii i epistemologii. O ile ontologia stanowi nade wszystko badanie istoty mediów i ich rozwoju, sfera aksjologii zajmuje się etyka mediów i ich wpływem na wartości, zaś sfera epistemologiczna bada zjawiska i mechanizmy percepcji medialnych informacji a także Działania (wpływu) mediów na społeczeństwo<sup>12</sup>.

Ważnym i istotnym obszarem działania i znaczenia pedagogiki medialnej jest także szukanie teoretycznych modeli interakcji mediów i człowieka, a także – mediów i społeczeństwa. Wydaje się, że należałoby rozważyć zmianę dotychczasowych relacji media – szkoła, z nadal obowiązującego modelu „media dla szkoły”, na – „media obok szkoły”. To logiczna konsekwencja w świetle dotychczasowych rozważań, bowiem w okresie wcześniejszym, społeczeństwa industrialnego, media służyły li tylko do wspierania procesu edukacyjnego. Obecnie zaś – w dobie społeczeństwa informacyjnego – media istnieć powinny jako nurt równoległy szkole. Czyż nie jest tak, że coraz częściej szkoła musi korygować uczniowską wiedzę pozyskana ze źródeł właśnie medialnych. Mówi się nawet o detoksykacji<sup>13</sup> – odtruwaniu uczniowskich umysłów z treści

---

<sup>10</sup> B. Siemieniecki, *Pedagogika medialna*, PWN, Warszawa 2007, s. 142.

<sup>11</sup> K. Denek, *Uniwersytet w perspektywie społeczeństwa wiedzy. Dydaktyka akademicka i jej efekty*, Wydawnictwo WSPiA, Poznań 2011, s. 68.

<sup>12</sup> B. Siemieniecki, *Pedagogika medialna*, op. cit., s. 148.

<sup>13</sup> J. Mastalski, *Szkoła w dobie globalizmu: szanse i zagrożenia*, [w]: K. Denek, K. Zatoń, T. Koszczyc, M. Sołtysik (red.), *Edukacja Jutra. XIII*

przyswojonych za pośrednictwem mediów.

W konkluzji – wydają się konieczne dalsze konsekwentne działania na rzecz krzewienia kultury medialnej, co w efekcie powinno zmienić nijak dotychczas nieprzystające do oczekiwanej rzeczywistości i niejasne kwestie odpowiedzialności za tworzone informacje. To bezsporny fakt, odpowiedzialność mediów za przekaz, a także nas, odbiorców, wobec mediów powinna oznaczać świadomość, że nie wszystko co możliwe do zrealizowania (zrelacjonowania) musi być zaakceptowane. Być może należałoby rozpoczynać ten trudny proces dochodzenia do społecznego medialnego consensusu właśnie w szkole, choćby w ramach edukacji medialnej?<sup>14</sup>

### **1.3. Obraz i słowo – żeby nas czytano i rozumiano**

Aby zrozumieć i poznać istotę komunikacji medialnej, a co za tym idzie – przekazu, należy rozpatrzyć i przeanalizować kolejne fazy powstawania jej końcowego efektu (wytworu), zatem – sposób gromadzenia informacji o relacjonowanej rzeczywistości, selekcjonowanie i porządkowanie uzyskanych informacji oraz samo jej porządkowanie (tworzenie)<sup>15</sup>. Rzadko kto czyta całą gazetę, najczęściej wybieramy te teksty, które nas interesują, bądź zainteresują. Podobnie rzecz się ma z medial-

---

*Tatrzańskie Seminarium Naukowe*, Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, Wrocław 2007, t. 2, s. 55.

<sup>14</sup> L. Pawelski, B. Urbanek, *Wokół edukacji samorządowej*, Wydawnictwo PSNT, Szczecinek 2010, s. 73.

<sup>15</sup> W. Pisarek, *Nowa retoryka dziennikarska*, UNIVERSITAS, Kraków 2002, s. 145.

nym przekazem elektronicznym, np. telewizją, nie mówiąc już o Internecie. Fakt, prawa rynku są nieubłagane, tu jak bodaj nigdzie indziej liczą się relacje między popytem a podażą, przy czym admiratorzy tego drugiego czynią wszystko, a przynajmniej się starają, by sprostać oczekiwaniom czytelników, słuchaczy bądź widzów. Czy znaczy to, że walka o medialnego odbiorcę toczy się nieustannie? Pozornie, w przypadku mediów prasowych, nie tytle chodzi o czytelnika za wszelką cenę, bardziej o zdobycie go dla konkretnych treści. Zatem – żeby nas czytano. Ale uwaga, raczej niewielki sens miałoby pisanie wyłącznie tego, co ludzie chce czy lubią czytać. Owszem, jest to ważne, ale każdemu piszącemu powinno bardziej zależeć na tym, by potencjalny czytelnik zainteresował się tekstem oddającym to, co chcemy w nim wyrazić. To jest ów złoty dziennikarski środek, choć nie jest to takie proste i nie każdemu z piszących się to udaje.

Badania opinii publicznej dowodzą, że ludzie w komunikacji medialnym zwracają uwagę na to, co:

- jest wyrażone dosadnie, intensywnie (gruba czcionka w druku, głośny dźwięk, barwny jaskrawy obraz);
- często się powiela, powtarza (np. stałe pozycje (rubryki) w gazecie, refren, wpadająca w ucho reklama);
- jest inaczej wyeksponowane (tytuł, tekst w ramkach, oryginalna zapowiedź).

Nieco głębiej i wnikliwiej analizując powyższe, można dojść do wniosku, iż kwestia np. wyglądu zewnętrznego ma tu bardzo istotnie, jak nie zasadnicze znaczenie. Trudno nie zgodzić się z tak postawioną tezą, kupując gazetę niekoniecznie zwracamy uwagę na kolumny całkowicie zadrukowane

czcionkami tego samego kroju i tej samej wielkości. Zgoła inaczej przyjmujemy ten sam tekst podzielony na akapity, zawierający śródtytuły, większe ustępy, wyodrębniony osobnym wcięciem, dodatkowym znakiem graficznym. Z kolei badania nad czytelnictwem książek dowodzą, że szukając „czegoś do czytania” raczej niechętnie sięgniemy po książkę, która razi nas monotonią (zauważymy to w trakcie bezwiednego przyglądania się otwieranym na *chybił trafił* stronom). Zupełnie inaczej odbierzemy w naszej czytelniczej percepcji książkę, której zadrukowana powierzchnia ma dużo światła, tzn. do tekstu wprowadzane są partie dialogowe i krótsze akapity. Nie chodzi oczywiście o wyrafinowanego czy wysublimowanego bibliofila, on bowiem odwiedza księgarnię czy kiosk z prasą w poszukiwaniu wiadomego, oczekiwanego czy wręcz ulubionego tytułu, dla niego nie ma więc znaczenia ich wygląd zewnętrzny. Ów wygląd będzie bardziej istotny dla tzw. okazynego czytelnika, który – jak się nomen omen okazuje – ma znaczenie dla pokazania problemu od strony jego statystycznego obrazu czy obrachunku.

A teraz co do rozumienia pisanego (mówionego) tekstu. Najprościej byłoby napisać, że rozumieć tekst to znaczy zrozumieć myśl wyrażoną w zdaniu i następnie łączyć je ze sobą w logiczną całość. Wydaje się to proste, ale to tylko część oczekiwań, jakie *de facto* łączą autora z jego czytelnikiem (czytelnikami). Nadawcy medialnemu nie chodzi oczywiście o przekazanie czytelnikowi samych znaków (czyli wyrazów, zdań, tekstów), lecz wywołanie przy ich pomocy zakładanych przez tego nadawcę emocji. To jest ta więź, która łączy owo



nadawczo-odbiorcze rozumienie<sup>16</sup>.

Takie są założenia czy też oczekiwania, a jak jest w rzeczywistości? Badania wykazują, że w okresach porównywalnych odkąd się je prowadzi (po 1989 roku) następuje systematyczna poprawa, przy czym troskę o nazwijmy to, zrozumiałość wielu medialnych przekazów, w szczególności prasowych, wymusił konkurencyjny rynek. Nadal jednak niektóre tytuły są zbyt trudne w odbiorze masowym, choć aspirują do zainteresowań i gustów takiego właśnie czytelnika.

Co w konsekwencji niesie za sobą niezrozumiałość wypowiedzi? Najogólniej ujmując – wiele niebezpieczeństw przy czym z reguły zawsze będzie to niepowodzeniem a czasami wręcz klęską autora. Wymieńmy kilka z nich:

- czytelnik nawet gdy stara się przeczytać niezrozumiałą (dla siebie) tekst, niczego się z niego nie dowiaduje, bo niczego czy prawie niczego z niego nie rozumiał. W takiej sytuacji próżne są wysiłki autora co do intencji takiego tekstu;
- gdy czytelnik już po lekturze kilku pierwszych niezrozumiałych zdań dojdzie do wniosku, że dalej nie warto czytać, nabierze uprzedzenia do podobnych kompozycyjnie tekstów, mimo, że mogą się one okazać bardziej zrozumiałe;
- intencje czytelnika i autora zupełnie się roz mijają, tzn. czytelnik po przeczytaniu tekstu myśli zupełnie o czym

---

<sup>16</sup> J. Bralczyk, *Język na sprzedaż*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004, s. 31.

innym niż nakazywałyby mu domniemana intencja autora, ponieważ zrozumiał jego komentarz opacznie.

Sumując te rozważania należy dopowiedzieć, że zarówno sam przekaz medialny jak i jego rozumiały w założeniu język służyć jednemu – żeby poprzez audycję czy informację przekonać do takich czy innych racji. To jest bowiem istotą przekazu medialnego – mieć dar przekonywania. W języku mówionym pomocną temu jest retoryka, będąca także sztuką pięknego i skutecznego perswadowania, przekonywania, w tekście pisanym zawsze liczyć się będzie styl.

#### **1.4. Medialność – istotną cechą uczenia-nauczania**

Coraz dalej idące zmiany współczesnych systemów medialnych, zwłaszcza w odniesieniu do ich wymiaru i oddziaływań gospodarczych, społecznych, kulturowych, świadomościowych etc., muszą mieć swoje następstwa sposobie ich odbioru a także zachowaniach ich użytkowników, zwłaszcza młodego pokolenia. To jakby kolejne z zadań pedagogiki medialnej zważywszy, że po pierwsze – młodych ludzi łączą z mediami związki szczególne i silnie osadzone w ich świadomości, zachowaniu i sposobie życia, z drugiej zaś – nie czują potrzeby bądź nie chcą jakichkolwiek ingerencji czy zmian. Można by rzec, swoisty to sposób postrzegania rzeczywistości – by słabą odpornością czy też bezbronnością wobec ekspansywności mediów tłumaczyć niechęć do zmian tych zachowań<sup>17</sup>.

---

<sup>17</sup> W. Jakubowski, *Edukacja i kultura popularna*, IMPULS, Kraków 2001, s. 28.

Pod pojęciem „medialność” należałoby rozumieć w pewnym sensie wrodzoną i naturalną potrzebę zarówno komunikowania się z innymi ludźmi, jak też dążenie do posiadania informacji, a także wiedzy w tym zakresie. Jest to zatem sposób obecności i funkcjonowania człowieka w świecie mediów i ich systemów<sup>18</sup>. Dzięki nowym technologiom możliwość zaspokojenia tych potrzeb jest zarówno powszechnie dostępna, jak i wszechstronna, bywa także dla młodych ludzi z reguły niezwykle atrakcyjna. Zachowania medialne, także w znaczeniu socjotechnicznym i w rozumieniu *conditio sine qua non* coraz bardziej wyznaczają w niektórych środowiskach formy inteligencji człowieka w medialnej rzeczywistości. Skoro tak, to wydaje się oczywistym fakt, iż motywuje to młodych ludzi do medialnej aktywności, a co za tym idzie – daje asumpt do zabiegów predyspozycyjnych, których efektem mogą być i z pewnością są ich szanse oraz oczekiwania *stricto* zawodowe.

Skoro tak, to edukacja nie może być obojętna na tego rodzaju predyspozycje, zwłaszcza, że medialność zdeterminowana i uwarunkowana jest takimi czynnikami, jak – aktywność jednostki w realnej rzeczywistości, jej zainteresowania, poziom rozwoju, zaangażowanie czy też czynniki kulturowe. Jeżeli przyjąć, o czym wcześniej wspominam, że medialność człowieka to forma inteligencji – niekoniecznie w przestrzeni medialnej – to musi ona wywierać wpływ na poziom jego rozwoju intelektualnego, naukowego, a nawet warunkować wzrost poziomu czytelnictwa, nie mówiąc o ogólnym obyciu.

---

<sup>18</sup> T. Goban-Klas, *Cywilizacja medialna. Geneza, ewolucja, eksplozja*,

Medialność będzie zatem miarą przygotowania człowieka do właściwego funkcjonowania, a zatem pedagogice medialnej, a w domyśle – szkole, nie powinno być to obojętne. Z tą tylko różnicą, że tak rozumianej medialności jako w pewnym sensie kategorii pedagogicznej, nie można traktować na równi z pozostałymi szkolnymi przedmiotami. Skoro już koniecznie należałoby ją określić tzw. szkolnymi terminami – jest w pewnym ogólnym rozumieniu i znaczeniu nauką interdyscyplinarną. A może jest to szansa i sposób na nauczanie inaczej, ciekawiej? Nowa jakość w nowej szkole, to nie tylko jej organizacyjno-programowa odnowa, oczekiwania ciągle idą w kierunku radykalnych zmian jej edukacyjnego wizerunku<sup>19</sup>.

Czy medialność zawsze tożsama jest z jakością, w rozumieniu edukacyjnym? Idąc dotychczasowym tokiem rozważań, z pewnością tak właśnie jest. A skoro tak, to obok motywowania do jakości nikt z nauczycielskiej branży nie powinien przechodzić obojętnie, bowiem zarówno motywacje jak i wyzwania przed jakimi stają dziś nauczyciele, zwłaszcza przyszli, stają się coraz poważniejsze. Mają być bowiem nie tylko znawcami przedmiotu nauczania, także specjalistami procesu kształcenia, promotorami zmian, ludźmi twórczymi, inicjatorami postępu (*vide* – medialność), a przy tym oczywiście ludźmi wrażliwymi na problemy swoich podopiecznych. Co prawda nauczyciel nadal jest i będzie realizatorem celów i zadań dydaktycznych oraz opiekunem, wychowawcą i osoba

---

WSiP, Warszawa 2005, s. 9.

<sup>19</sup> B. Urbanek, *Nowa jakość – w nowej szkole*, w: Cz. Plewka (red.) *Ku dobrej szkole. Cywilizacyjne dylematy współczesnej edukacji*, Wyd. WSH TWP, Szczecin 2009, t. 1, s. 138.

nauczającą, choć coraz częściej dostrzega się wśród nich próby czy chęci odchodzenia od nauczycielskiego stereotypu w ogóle, a swoistego wzorca inteligencji w szczególności<sup>20</sup>. W jakim kierunku to zmierza? Nowa szkoła jest nie tylko miejscem nauczania, powinna stwarzać także warunki, aby wiedza wg. koncepcji kolektywistycznych, stała się nie tyle interpretacją wybranych wycinków rzeczywistości zapisana w umyśle człowieka. Bo mądrości i wiedzy nie należy szukać jedynie w książkach, programach komputerowych czy w Internecie, tam jest tylko zbiór informacji. Mądrość i wiedza zawsze są ucieleśnione w człowieku, poprzez umiejętności ich zdobywania i wykorzystywania<sup>21</sup>. I tego powinno się oczekiwać od współczesnej szkoły w kontekście uczenia – nauczania.

---

<sup>20</sup> K. Wenta, *Talent pedagogiczny i wiedza przedmiotowa jako warunek sukcesów nauczyciela*, [w]: J. Grzesiak (red.) *Ewaluacja i innowacje w edukacji*, Wyd. UAM, Kalisz-Konin 2009, s. 103.

<sup>21</sup> P.F. Drucker, *Spółczesność pokapitalistyczne*, PWN, Warszawa 1999, s. 171.



## ROZDZIAŁ 2

### SPOŁECZEŃSTWO INFORMACYJNE – SPOŁECZEŃSTWEM WIEDZY

#### 2.1. Istota i znaczenie e-learningu we współczesnym świecie

Nauczanie na odległość, bo o tym będzie mowa w tej części naszych rozważań, polega na całkowicie odmiennym od tradycyjnego podejściu do całokształtu procesu edukacyjnego – nie tylko ze strony uczniów (rzadziej) czy studentów (częściej), ale także i nauczycieli, którzy stają przed zupełnie innym zadaniem. Kandydaci na nauczycieli w systemie e-learningu powinni nade wszystko sami doskonale opanować ten system uczenia-nauczania, być medialnie aktywnymi, na bieżąco odwiedzać informacyjne strony WWW, przeglądać elektroniczne wersje naukowych czasopism, a tak ze materiałów konferencyjnych zamieszczanych w Sieci, aktywnie uczestniczyć w uczelnianych listach dyskusyjnych. Jest to konieczne, bowiem fakt fizycznej nieobecności nauczyciela musi powodować inną niż tradycyjna, potrzebę wykreowania metod i sposobów nauczania a także motywowania do uczenia się<sup>22</sup>.

E-learning wymaga zatem od nauczyciela dość szczególnych, by nie powiedzieć – specyficznych kwalifikacji, a ściślej – kompetencji. Kompetencje (od łac. *competentia* – odpowiedzialność, zgodność, uprawnienie do działania) w jakiejś konkretnej dziedzinie, tu – w rozumieniu pedagogiki

---

<sup>22</sup> S. Juszcyk, *Edukacja na odległość. Kodyfikacja pojęć, reguł i procesów*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003, s. 199.

medialnej i w znaczeniu lingwistycznym, to zdolność do właściwego wypełniania obowiązków i podejmowania właściwych decyzji, wynikających z wiedzy i doświadczenia, to także zdolność do osobistej samorealizacji. Kompetencje są więc podstawowym warunkiem nauczania i wychowania, a jako zdolność do określonych obszarów zadań – kompetencje są też uważane za rezultat procesu uczenia się (nauczania)<sup>23</sup>. Przypomnijmy te podstawowe i niezbędne do wykonywania funkcji realizowanych w toku kształcenia i doksztalcania:

- kompetencje prakseologiczne – wyrażane skutecznością nauczyciele w procesie dydaktycznym (planowanie, organizowanie, kontrola, ocena);
- kompetencje komunikacyjne – wyrażające się w skuteczności zachowań językowych w sytuacjach edukacyjnych;
- kompetencje współdziałania – egzemplifikowane skutecznością zachowań prospołecznych i sprawnością działań integracyjnych;
- kompetencje kreatywne – innowacyjność, oryginalność i nieszablonowość działań dydaktyczno-wychowawczych;
- kompetencje informatyczne – będące efektem umiejętności medialnych nauczyciela i sprawnego korzystania z nowoczesnych źródeł informacji;
- kompetencje moralne – wyrażające się w zdolności do pogłębionej refleksji oraz sprawiedliwej oceny (pod

---

<sup>23</sup> W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Wydawnictwo Akademickie ŻAK, Warszawa 2001, s. 176.



względem moralnym) zachowań i czynów etycznych<sup>24</sup>.

Nietrudno skonstatować, że w istocie tak szeroko pojętej gatunkowo odpowiedzialności należy założyć, iż we współczesnym procesie edukacyjnym konieczne jest wykształcenie i doskonalenie nauczycieli o jeszcze inaczej rozumianych (nowych) kompetencjach – w sensie treści bardziej łączonych niż wysoko- czy wąkospecjalistycznych, bardziej otwartych niż zamkniętych<sup>25</sup>. Formalnie dopowiedzmy, że w takim ich pojmowaniu, tu właśnie będzie miejsce dla kompetencji medialnych, w sensie nowych nowych mediów.

Kompetencje medialne (informatyczne) związane powinny być między innymi z opanowaniem umiejętności projektowania procesu dydaktycznego z zastosowaniem w nim multimediów, metodyki wykorzystania technologii informacyjnej w procesie edukacji, zasad projektowania, realizacji i wykorzystania prezentacji multimedialnych, reguł tworzenia, percepcji i oddziaływania komunikatu medialnego, nowych form komunikacji przez elektroniczne media edukacyjne, a także Internetu w zakresie jego możliwości edukacyjnych<sup>26</sup>.

Specyfika nauczania na odległość i rola w nim nauczyciela, podobnie jak w edukacji bezpośredniej nadal bardzo ważna,

---

<sup>24</sup> K. Denek, *O nowy kształt edukacji*, Wydawnictwo Edukacyjne AKAPIT, Toruń 1998, s. 215.

<sup>25</sup> Z. Kwieciński, *Tropy-ślady-próby. Studia i szkice z pedagogii pogranicza*, Wydawnictwo EDYTOR, Poznań-Olsztyn 2000, s. 17.

<sup>26</sup> W. Osmańska-Furmanek, M. Furmanek, *Technologia informacyjna jako narzędzie w procesie rozwoju zawodowego nauczyciela*, [w]: B. Kędzierska, J. Migdałek (red.), *Informatyczne przygotowanie nauczycieli*, Wydawnictwo RABID, Kraków 2001, s. 68.

polega jednak na zupełnie innym podejściu do procesu edukacji, zarówno ze strony ucznia (studenta), jak i nauczyciela. Zadaniem nauczyciela jest przede wszystkim pomoc w opanowaniu wiedzy i umiejętności, między innymi poprzez takie elementy jak aktywizacja i dodanie pewności siebie, dostarczanie informacji zwrotnych, stworzenie odpowiedniego klimatu i nadzorowanie. Nauczyciel podejmujący się kształcenia na odległość powinien być jednocześnie pedagogiem i informatykiem, który nieustannie aktualizuje doświadczenia w nauczaniu i uczeniu się. Powinien się systematycznie kształcić i doskonalić swoje umiejętności, być skutecznym profesjonalistą osiągającym cele, jakie stawia przed nim ta specyficzna i wbrew pozorom niełatwa edukacja medialna, edukacja na odległość, jaką jest e-learning.

### **2.3 Multimedia w edukacji początkowej dzieci**

Komputer, ten najbardziej powszechny i najpopularniejszy symbol mediów, pojawia się w świecie dzieci już od najmłodszych lat. Dzieci z reguły bez trudu podejmują pierwsze próby i opanowują umiejętności, które niekiedy z trudem przychodzą osobom starszym. Pamiętajmy jednak, że ekspozycje komputerowe, podobnie jak ekspozycje filmowe, wywołują u dziecka określone stany emocjonalne. Dziecko patrząc na obrazy na ekranie monitora, jedynie początkowo wyrazi zaniepokojenie, pytając przy tym – co to jest? Później samo doskonale sobie poradzi z taką czy inną komputerową projekcją, z zadowoleniem wsłuchując się w zachwyty rodziców, dziadków, no bo „jakie ono jest mądre”. Formalnie,

niby tak jest, projekcje komputerowe przyczyniają się do uwrażliwienia dziecka na piękno otoczenia, a następnie do wzbudzania ukierunkowanych zaciekawień, zamiłowań i zainteresowań, dzięki którym może ono skupić uwagę i myślenie na określonych treściach dydaktyczno-wychowawczych<sup>27</sup>.

W edukacji początkowej dzieci bardzo ważną kwestią jest stymulowanie ich czynności, związanych między innymi z uogólnianiem cech przedmiotów przez zestawianie ich choćby z innymi przedmiotami. Wspomagające ekspozycje komputerowe z pewnością dostarczą nauczycielowi wiele pomocnego materiału dydaktycznego. Mogą (i powinny) być one przedmiotem weryfikacji, dokładności, słuszności wyobrażeń, przewidywań bądź przypuszczeń oraz przyswajanych pojęć i umiejętności instrumentalnych. Pamiętajmy jednak, że głównymi celami wczesnoszkolnej edukacji medialnej powinno być zatem przygotowanie uczniów do korzystania ze wszystkich rodzajów mediów, odbioru komunikatów medialnych oraz posługiwania się mediami jako narzędziami pracy intelektualnej<sup>28</sup>. Poprzez odpowiednio ukierunkowaną pracę z komputerem możemy rozwijać następujące umiejętności i sprawności:

- sprawność manualną;
- koncentrację uwagi;

---

<sup>27</sup> J. Grzesiak, *Kształcenie kompetentnych nauczycieli edukacji początkowej – u progu edukacji jutra*, [w]: T. Koszczyc, J. Jonkisz, S. Toczek-Werner, *Edukacja jutra*, t. 1, Wydawnictwo AWF, Wrocław 2007, s. 407.

<sup>28</sup> T. Szkudlarek, *Media. Szkic z filozofii i pedagogiki dystansu*, IMPULS, Kraków 1999, s. 21.

- koordynacje wzrokowo-ruchowo-słuchową;
- umiejętność logicznego myślenia;
- umiejętność podejmowania decyzji i wyborów;
- twórcze rozwiązywanie problemów,
- umiejętność planowania pracy;
- wybór i korzystanie z różnych źródeł informacji;
- ocena własnej pracy.

Pamiętajmy też, że nieodłącznym ogniwem procesu nauczania jest kontrola i samokontrola, a następnie ocena efektów kształcenia. Przywołuje to nie bez powodu, ponieważ komputer może być szczególnie cennym i przydatnym środkiem dydaktycznym w realizacji tego właśnie ogniwa. Może on z powodzeniem służyć nauczycielowi pomocą w diagnozowaniu i ewaluacji osiągnięć szkolnych uczniów. Projekcja konkretnego zadania na ekranie może stanowić materiał do samodzielnej pracy uczniów, podlegającej diagnostyce prowadzonej przez nauczyciela<sup>29</sup>. Przy pomocy komputera możliwe jest dokonywanie kontroli zrozumienia i trwałości zdobywanych wiadomości i umiejętności dzieci.

W trakcie zajęć z wykorzystaniem środków multimedialnych można się posługiwać różnymi środkami dydaktycznymi, choćby multimedialnymi programami edukacyjnymi. Zazwyczaj są one przez dzieci bardzo lubiane, stwarzają doskonale warunki do rozwijania ich różnorodnych umiejętności, przede wszystkim – myślenia, wartościowania, uzasadnienie swojego wyboru (racji) poszukiwania rozwiązań. Stwarzają możliwość wykorzystywania informacji z różnych źródeł, uczą współdzia-

---

<sup>29</sup> J. Grzesiak, *Kształcenie kompetentnych...*, op. cit., s. 409.

łania i współpracy w zespole klasowym, a także umiejętności komunikowani się. Oczywiście, podstawowym kryterium zastosowania multimedialnego programu edukacyjnego zawsze będzie powiązanie go z treściami nauczania.

Wykorzystanie komputerowych programów dydaktycznych może też odbywać się w różnych formach organizacyjnych. Może być on wykorzystywany w zespole klasowym podczas zajęć zespołowych, a także grupowych bądź indywidualnych, tak czy inaczej pod kierunkiem nauczyciela, choć może bardziej koordynatora takich zajęć. Nie chodzi o zbytnią dociekliwość, tak to nazwijmy, po prostu – treści eksponowane za pomocą komputera powinny odpowiadać programowi, a także być w zgodzie z przyjętymi zasadami nauczania.

Aby praca z komputerem (pamiętajmy, dotyczy to edukacji wczesnoszkolnej) była zajęciem ciekawym, dzieci powinny tworzyć własne prace. Dzięki zastosowaniu edytorów tekstu wiele satysfakcji i frajdy dostarczy im z pewnością – redagowanie prostych tekstów, dość łatwego poprawiania błędów, wprowadzania zmian, wstawiania rysunków, stosowania różnych czcionek i kroju pisma, a także kolorystyki, podcieni itp. Nauczyciel może i powinien sam także tworzyć prezentacje multimedialne, które ciągle jeszcze w wielu środowiskach stanowią niewykorzystaną pomoc dydaktyczną. Kto raz się przekona, jakie wrażenie mogą zrobić na uczniach – cliparty, autokształty, ozdobne napisy, fotografie i rysunki, tabele, wykresy bądź filmy czy dźwięk – będzie się starał wykorzystać szanse odchodzenia od szkolnego schematyzmu i encyklopedyzmu, jakie m.in., stwarzają programy i prezentacje multimedialne. A zatem warto!

## 2.4. Pokolenie elektronicznych mediów

Liczba dzieci i młodzieży korzystającej na co dzień z komputera i Internetu z roku na rok rośnie. Pierwsze kontakty z telefonem komórkowym i komputerem rozpoczynają w wieku przedszkolnym. Socjologowie i psychologowie społeczni biją na alarm – narodziła nam się oto *e-generacja*, pokolenie elektronicznych mediów<sup>30</sup>. Termin jest stosunkowo młody, co znaczy, że pojawił się niedawno; nazywa pokolenie, które przyszło na świat w latach 90. XX wieku i dorasta już w świecie, w którym komputery i Internet towarzyszą nam na co dzień. Zapewne w jakimś stopniu wszyscy czujemy wspólnotę z *e-generacją* – pokoleniem ludzi, dla których komputer jest najbliższym przyjacielem.

Punktem przełomowym w historii światowego Internetu stały się lata 1989-1991, kiedy to zespół naukowców z CERN (fr. *Conseil Européen pour la Recherche Nucléaire*) pracujących pod kierunkiem Tima Bernersa-Lee opracował podstawy języka HTML, tworząc tym samym standard stron WWW. Dla nas, dla polskiego Internetu, były to lata podwójnie szczególne ponieważ w sierpniu 1991 roku przeprowadzono pierwsze połączenie z Danią, a pół roku później – 20 grudnia 1991 roku, Polska została na stałe przyłączona do ogólnoświatowej „pajęczyny”.

Znakiem firmowym *e-generacji*, nazywanej także pokoleniem SMS-ów jest oczywiście telefon komórkowy, to wręcz jej

---

<sup>30</sup> B. Siemieniecki, *Internet w edukacji*, „Dyrektor Szkoły” 2000, nr 1, s. 12.

wizualny atrybut. Komórkę ma dziś każdy, w Polsce jest ich aż o trzy miliony więcej niż mieszkańców naszego kraju<sup>31</sup>, co znaczy, że jeden użytkownik może być abonentem kilku sieci i tak jest, co właściwie nikogo nie dziwi. Komórkami dość sprawnie posługują się nawet przedszkolaki, a ulubionym sposobem wzajemnego komunikowania się młodzieży są krótkie teksty, przesyłane najczęściej za pomocą właśnie telefonu komórkowego lub komunikatorów internetowych. W szkołach widać to na co dzień, bo przyzwyczajenia te przenoszone są oczywiście na grunt szkolny, gdzie ponoć nie powinno się ich używać. Fakt, były nawet poważne próby restrykcyjne, obmyślano i opracowywano procedury ewentualnego używania przez dzieci i młodzież telefonów komórkowych w szkołach, niewiele to jednak dało.

Gdyby sięgać do statystyk, według danych *Raportu Strategicznego IAB Polska-Internet 2006*, najwyższy odsetek internautów notowany jest w grupie wiekowej 12-15 lat (ponad 90% badanej populacji), przy czym młodzież najczęściej korzysta z Internetu w domu. Gdy zaś chodzi o dostępność do telefonów komórkowych – nie trzeba podpierać się statystyką, wystarczy, że nauczyciel zapyta setkę swoich uczniów i okaże się, że komórkę ma każdy z nich, i to przy sobie. Normalne, może i tak, ale w szkołach ten *komórkowy syndrom* – co by nie mówić – skutkuje szczególnie, zubożeniem słownictwa, uproszczeniem przekazu, a w konsekwencji – brakiem dbałości o poprawność ortograficzną i gramatyczną redagowanych tekstów. Widać to na co dzień w uczniowskich

---

<sup>31</sup> *Rocznik Statystyczny GUS 2010*, s. 132.

zeszytach i problem, niestety, wykazuje tendencje zwykłą. Fakt, że młodzi ludzie raczej niechętnie czytają długie teksty powoduje także i to, że mają coraz większe problemy z utrzymaniem przez dłuższy czas uwagi, choćby wokół tematu lekcji, co oczywiście nie jest i nie powinno być nauczycielom obojętne.

Prawdziwą zmorą dla nauczycieli, a polonistów w szczególności, jest tzw. *internetowa literatura na skróty*, co daje początek, niekontrolowanego w zasadzie przyzwolenia na plagiaty. To prawdziwa bolączka szkół wszystkich typów, także – a może przede wszystkim – wyższych uczelni. Zamiast przygotowywać własne prace, uczniowie i studenci niemal masowo kopiują z Internetu gotowe opracowania, podpisując je oczywiście własnym nazwiskiem. W Sieci znaleźć można dosłownie wszystko i to dobrodziejstwo niejednego nauczyciela zapędziło w ślepią uliczkę. Nie ma bowiem rozwiązań stuprocentowo i skutecznie ułatwiających wyłapywanie takich sytuacji, choć w szkolnictwie podstawowym czy gimnazjalnym może bardziej liczyłyby się strategia uświadamiająca uczniom skutki i zwykła nieuczciwość takich działań. Zważywszy jednak na fakt, że owa literatura na skróty, tak w Internecie, jak i w księgarniach coraz nachalniej mąci Jaśkowi w głowie, można się obawiać, że i szkoła coraz częściej ustępuje pola tej rzekomej nowoczesności w dostępie do wiedzy.

Internet to także, a może przede wszystkim uzależnienia innego typu, do czego jeszcze powrócę w dalszej części nin. skryptu, ale mimo to warto chyba zaryzykować tezę, że media elektroniczne i cyfrowe w całej swojej złożoności, także



poszerzają i przeobrażają przestrzeń edukacyjną ucznia. Młodzi ludzie uczęszczający obecnie do szkół podstawowych, gimnazjów czy liceów, tak czy inaczej należą już bezpowrotnie do pokolenia określanego właśnie mianem *e-generacji*, dla którego Internet stanowi stały element środowiska informacyjnego, w którym żyją, uczą się, dorastają i dojrzewają. Jest zatem i druga strona medalu, jeszcze piętnaście, dziesięć lat temu redaktorzy szkolnych gazet pisali swoje teksty co najwyżej maszynowo, dziś jest zupełnie inaczej – każdy ma komputer, skaner, drukarkę. Pisz swoje teksty na gotowy format, w odpowiedniej czcionce, wyjustowane. To też trzeba dostrzegać w tej ich (uczniów) komputerowej codzienności. Wykorzystywany w sposób rozważny Internet też może być wygodnym narzędziem wzbogacającym tradycyjną szkolną dydaktykę, spełniając tym samym oczekiwania uczniów.

Także nauczyciele coraz częściej dostrzegają konieczność wykorzystania nowych technologii informacyjnych w procesie dydaktycznym, na przykład tworząc i publikując w Sieci własne materiały i pomoce dydaktyczne. Tak czy inaczej pokolenie *e-generacji* w pewnym sensie samo tworzy środowisko medialne (informacyjne), w którym również i dorasta. Niesie to za sobą oczywiście wiele następstw, także niepożądanych, dla procesu nauczania i uczenia się oraz stanowi niewątpliwe wyzwania dla edukacji XXI wieku.

#### **2.4. Technologie informacyjne w szkole wyższej**

Gwałtowny rozwój technologii informacyjnych i komuni-

kacyjnych przeobraził także środowisko edukacyjne szkoły wyższej, to oczywiste. Dydaktyka, będąca subdyscypliną nauk pedagogicznych także coraz częściej i chętniej posiłkuje się technologią informacyjną, dzięki czemu może do woli czerpać z dorobku poznawczego innych nauk. Żyjemy w erze informacyjnej, w społeczeństwie bazującym na umiejętności korzystania z informacji i przetwarzania jej zgodnie z określonymi potrzebami, także edukacyjnymi. Komputery i Internet, stanowiąc narzędzia społeczeństwa informacyjnego, stają się więc codziennością, także codziennością edukacyjną. Wprawdzie podstawą systemu edukacji i tak pozostanie szkoła, popularność Internetu używanego do pozyskiwania informacji potrzebnych w procesie uczenia się stale wzrasta, także w środowisku szkoły wyższej, w środowisku studenckim. Oczywiście, choć z całym bagażem opisywanych wcześniej konsekwencji, to wykorzystywany w sposób właściwy Internet może być wygodnym narzędziem wzbogacającym tradycyjną dydaktykę akademicką, spełniając oczekiwania zarówno kadry pedagogicznej, jak i samych studentów. Dziś właściwie niemożliwe jest pomijanie tego środka komunikacji, niemal każdy wykład wzbogacony jest prezentacją multimedialną i jest to tak oczywiste, że niemalże w wielu środowiskach normalne. Więcej, wiele uczelni – między innymi na coraz częściej zgłaszane przez samych studentów potrzeby – zaczyna wymagać od swoich wykładowców prowadzenia stron internetowych, zawierających dodatkowe źródła, m.in. spisy literatury, opracowania i informacje, sylabusy etc.

Można także obejrzeć nagrania wykładów bądź ćwiczeń, uczelnie tworzą swoje własne bazy danych, coraz powszechniej

stosowane są także oprogramowania umożliwiające tworzenie wirtualnych grup seminaryjnych, ćwiczeniowych, panelowych. Dzięki poczcie elektronicznej, ewentualne indywidualne konsultacje studenta z wykładowcami nie wymagają jego fizycznej obecności, co staje się po prostu wygodne dla obu stron. Technologie informacyjne coraz częściej wspomagają i wzbogacają tradycyjne procesy uczenia i nauczania, organizując je i automatyzując. W dzisiejszym społeczeństwie informacyjnym nie ma już wątpliwości – czy należy stosować technologie wspomagające edukację, pozostaje ewentualnie pytanie, jak należy to robić, aby osiągnąć pożądaną efektywność. Tak czy inaczej technologie informacyjne wspomagające edukację stają się nieodłączną częścią oferty edukacyjnej. W literaturze przedmiotu najczęściej funkcjonują trzy grupy znaczeń technologii kształcenia (w rozumieniu informacyjnym), są to:

- technologia jako produkt,
- technologia będąca procesem,
- technologia jako dyscyplina<sup>32</sup>.

W pierwszym przypadku (grupie) są to techniczne środki dydaktyczne, zarówno urządzenia jak i materiały dydaktyczne. Nazywanie technologii kształcenia procesem należy rozumieć jako zastosowanie wiedzy, także medialnej, jako mechanizm poznawczy, również w znaczeniu i zakresie edukacyjnym. Natomiast trzecia grupa definicji technologii kształcenia ujmuje ją jako dyscyplinę (subdyscyplinę) pedagogiczną.

---

<sup>32</sup> W. Strykowski, *Technologie kształcenia i pedagogika medialna jako nauki o mediach*, [w]: „Neodidagmata” 2002, nr 22, s. 5.

Technologie informatyczne, informacyjne, komunikacyjne czy multimedialne wykorzystywane w edukacji i współtworzące technologie edukacyjna, stwarzają studentom warunki do aktywnego gromadzenia i kształtowanie wiedzy (umiejętności), mobilizują a do poszukiwania wciąż nowych rozwiązań, są twórcze, innowacyjne, wspomagają też nauczanie, wychowanie i kształcenie.

## **2.5. Edukacja medialna w szkolnej rzeczywistości**

Edukacja – to proces wielostronny i nieustający, który polega na kreowaniu rzeczywistości duchowej i materialnej, także uwarunkowany na potrzeby przyszłości. Najczęściej bywa określana jako ogół czynności i procesów umożliwiających ludziom wszelkie poznanie – przyrody, społeczeństwa, kultury, a zarazem uczestnictwa w ich przekształcaniu. Zdobywanie wiedzy może się odbywać poprzez tradycyjny odbiór informacji, zwykle przekazem słownym bądź studiowaniem literatury, ale tak ze w sposób bardziej nowatorski – z wykorzystaniem choćby współczesnej technologii komputerowej. Właśnie dzięki mediom można gromadzić i umiejętnie wykorzystywać wiedzę, a także komunikować się. W sytuacji pogłębiającego się zainteresowania zastosowaniem mediów do celów edukacyjnych coraz częściej technologia komputerowa zostaje przeniesiona na grunt szkolny, stając się tym samym przedmiotem zainteresowań pedagogicznych<sup>33</sup>. W kontekście szkoły jej głównym

---

<sup>33</sup> B. Urbanek, *Wykorzystanie mediów w procesie edukacji*, [w]: „Nauczyciel i Szkoła” 2010, nr 3(48), s. 168.

celem jest przygotowanie ucznia zarówno do odbioru mediów, jak też posługiwania się nimi jako narzędziami intelektualnymi współczesnego człowieka.

Czy jesteśmy na to przygotowani, czy samemu można współtworzyć świat mediów? Formalnie wprowadzono ją – edukację medialną – w zamyśle twórców reformy oświatowej z 1999 roku, jako międzyprzedmiotową ścieżkę dydaktyczną, co oznacza, że obowiązek jej wprowadzenia spoczywał na nauczycielach wszystkich przedmiotów. Tyle przepis, a praktyka? W wielu przypadkach okazało się, że były to li tylko oczekiwania. Z analizy przeprowadzonej w latach 2004–2005 przez grupę nauczycieli doradców metodycznych wśród nauczycieli szkół podstawowych i gimnazjów wynikało, że realizacja m.in. edukacji medialnej w badanych szkołach stała na dość niskim poziomie, a ci, po których najwięcej się spodziewano, spoczęli na laurach, słowem – życie pokazało coś innego. Przyczynę takiego stanu rzeczy oczywiście starano się wytłumaczyć:

- brakiem nowoczesnych pomocy źródłowych, naukowych;
- brakiem środków finansowych, niewystarczającym przygotowaniem (własnym?) do prowadzenia tego typu zajęć;
- brakiem czasu (!).

Gdyby jednak chcieć przyrównać te tłumaczenia do oczekiwań uczniów, to w zasadzie nic trudnego – wystarczy poświęcić jednostkę lekcyjną i przeprowadzić w dowolnej klasie ankietę, której wyniki na pewno wskażą na duże znaczenie medialnych technik informacyjnych w działaniach

uczniów, zarówno związanych z obowiązkami szkolnymi, jak i własnymi zainteresowaniami. Na pewno też okaże się, że media (w dużym zakresie Internet), stanowią istotny składnik aktywności społecznej w każdej badanej populacji uczniowskiej. Znaczny odsetek uczniów wykorzystujących zasoby dostępne w Internecie wskazuje na to, że posiadają oni zdolność wyszukiwania potrzebnych informacji. Potwierdza to fakt, że wykorzystywanie mediów, a zwłaszcza elektronicznych środków technicznych, w porozumiewaniu się – jest zjawiskiem dość powszechnym, by nie powiedzieć, wręcz nagminnym. Tej powszechności się nie uniknie, a zresztą nie ma takiej potrzeby, stąd też edukacja medialna w szkołach nie powinna być marginalizowana. Media to źródło uczniowskich informacji, także w zakresie ich samorozwoju. Należałoby więc wykorzystać ten potencjał, jaki niewątpliwie stanowią. Także zbadać sposób i zakres ich wykorzystania, a wynik takiej diagnozy przełożyć na praktyczne zalecenia dla osób zajmujących się nauczaniem i wychowaniem<sup>34</sup>. O tym także trzeba pamiętać.

W szkołach edukacja medialna najczęściej utożsamiana bywa z edukacją dziennikarską i w tym zakresie uczniowie sami zwykle wymuszają jakościowe zmiany. Każdy twórczy, innowacyjny nauczyciel tym uczniowskim oczekiwaniom wyznaczy z pewnością rolę nadrzędną, bo prędzej czy później dojrzeje do takich właśnie konstatacji. Tak jak nie można już mieć wątpliwości, czy w polskiej szkole XXI wieku warto uczyć inaczej, ciekawiej, nowocześniej, twórczo. Trzeba! Może i czas na dziennikarskie fakultety w szkołach, wprowadzane

---

<sup>34</sup> A. Toffler, *Trzecia fala*, PIW, Warszawa 1997, s. 67.

oczywiście dla chętnych uczniów? Udział w nich mógłby być uwarunkowany np. rozmową kwalifikacyjną, przy czym – nie bójmy się tego *stricte* egzaminacyjnego określenia – dotyczyłaby ona głównie umiejętności dostrzegania i analizowania przez uczniów zarówno samych tekstów prasowych, jak i skutecznego do nich docierania, a także redagowania własnych gazet klasowych, szkolnych. Każdy nauczyciel, a polonista w szczególności, nie może nie doceniać korzyści edukacyjnych, wynikających choćby z zajęć fakultatywnych (pozalekcyjnych) przeprowadzonych według poniższego scenariusza.

### **TEMAT – „Myśli rozbiegane”, czyli o kompozycji felietonu**

**Czas zajęć – 90 minut (I klasa gimnazjum)**

**Cele operacyjne – uczeń:**

- wyszukuje (ze zbioru) i przeanalizuje felieton,
- określa jego zasady kompozycyjne,
- ćwiczy syntezę,
- potrafi wyciągnąć (z tekstu) prawidłowe wnioski,
- pozna i rozróżni felieton jako gatunek publicystyki.

**Metoda pracy** – gry sytuacyjne, pogadanka, analiza tekstów.

**Materiały źródłowe** – felietony przygotowane przez uczniów i nauczyciela.

**Przebieg lekcji:**

Wprowadzenie nauczyciela – rozwinięcie tezy *W czym przejawia się specyfika felietonu jako publicystycznej formy wypowiedzi?*

- felieton zajmuje na ogół niezmiennie, graficznie wyodrębnione miejsce w gazecie, raczej niewyeksponowane, zwykle są to końcowe strony, spaja go stały nagłówek wskazujący na cykliczność publikacji,
- najbardziej znani felietoniści – *Stefan Kisielewski (Kisiel)*, *Krzysztof Teodor Toeplitz (KTT)*, *Daniel Passent*, *Stanisław Tym*, *Michał Ogórek* i inni,
- treść felietonu uwzględnia zazwyczaj aktualne w danym momencie wydarzenia, cechuje go tematyczna swoboda, przy czym autor ma całkowitą dowolność tematyczną,
- felieton nie jest relacjonowaniem faktów, stanowią one jedynie przyczynek do penetrowania sfery problemów, zgodnie z subiektywną koncepcją autora,
- felietonista zazwyczaj ostentacyjnie manifestuje swój prywatny, niemal osobisty, często przekorny stosunek do opisywanej rzeczywistości,
- struktura felietonu powinna być rozpięta między anegdotą a sentencją,
- felieton ma zwykle stałe, niewielkie rozmiary, pisany jest „na znaki” co powodować musi samodyscyplinę tekstową jego autorów.

Praca uczniów-asystentów przedmiotowych nauczyciela – Felieton w praktyce szkolnej, cele i formy pracy.

Ćwiczenia te nie mają oczywiście na celu kształcenia wytrawnych dziennikarskich ekip czy wyspecjalizowania się w tym trudnym skądinąd dziennikarskim rzemiośle. Podczas gimnazjalnej lekcji felieton należałoby raczej postrzegać jako formę krytycznej i oceniającej wypowiedzi o tym wszystkim,



co dzieje się wokół nas i na co powinniśmy reagować.

- *Ćwiczenia studyjne* – uczniowie pracują nad tekstami-przykładami, które wcześniej przygotowali, uważnie je czytają, analizują, rozważają jakie problemy poruszają, wskazują językowe zabiegi kompozycyjno-stylistyczne, starają się wysnuć kulturową refleksję ogólną.
- *Ćwiczenia transformacyjne* – to działania polegające na wykorzystywaniu przygotowanych felietonowych tekstów do tworzenia własnych próbek, tzw. praca z „tekstem-dziurawcem”.
- *Ćwiczenia syntetyzujące* – dotyczą samodzielnych już prób pisarskich.

Ocena i sumujący komentarz nauczyciela, który wskazuje charakterystyczne cechy felietonu, jego organizacji kompozycyjnej i językowo-stylistycznej, które stają się podstawą kulturowej refleksji uogólniającej:

- *tytuł, który powinien przyciągać, zachęcić, intrygować, wprowadzić nawet element zagadki;*
- *introdukcja, czyli rodzaj tezy, będącej głównym tematem felietonu (zazwyczaj ludzkie zachowania);*
- *prezentacja argumentów, przywoływanych na poparcie wspomnianej tezy;*
- *hiperboliczne słownictwo (np. spacyfikowałem swoje działania);*
- *używanie słownictwa potocznego, kolokwialnego, dygresje;*
- *operowanie ironią, także autoironią, nadawanie sądom cech wypowiedzi „z przymrużeniem oka”;*

- *konieczna pointa obejmująca zazwyczaj ostatni akapit tekstu, swoista scenka sytuacyjna<sup>35</sup>.*

Dla chętnych zadanie domowe – Ocena ocenie nierówna, czyli szkolna codzienność.

---

<sup>35</sup> Opracowanie własne autora.

## **ROZDZIAŁ 3**

### **W STRONĘ PRZYSZŁEJ EDUKACJI MEDIALNEJ**

#### **3.1. Jak ustrzec się uzależnienia od Internetu**

Internet staje się wśród nas wszechobecny, dorasta młode pokolenie użytkowników, które bez Internetu nie wyobraża już sobie życia. Wzrasta zatem prawdopodobieństwo uzależnienia od Internetu, pojawiają się terminy – Zespół Uzależnienia od Internetu, sieciorizm, netoholizm. Wiele mówi się i pisze o pozytywnych aspektach Internetu, ale i coraz częściej wskazuje się na zagrożenia w nim istniejące, które mogą mieć wpływ nawet i na bezpieczeństwo, zwłaszcza nieletnich użytkowników. Internet jest także oczywistym synonimem globalizmu, jego rozwój i upowszechnienie umożliwiły powstanie portali społecznościowych, takich jak – Wikipedia, YouTube, Facebook czy Nasza Klasa. Zgoda jednak co do tego, że owa zdolność do współdziałania czy wręcz współpracy ogromnych grup ludzkich może być zarówno postrzegana pozytywnie, jak i budzić niepokój tendencją do zbytniego uwspólnotawiania pojęć, które dotąd były jednostkowe, osobnicze, jak – wiedza, inteligencja czy autorytet<sup>36</sup>.

Internet może być również źródłem potencjalnych zagrożeń w postaci nielegalnych i szkodliwych treści:

---

<sup>36</sup> J. Morbitzer, *O nowej interpretacji niektórych pojęć pedagogicznych w dobie technologii informacyjnej*, [w]: K. Denek, A. Kamińska, W. Kojs, P. Oleśniewicz (red.), *Edukacja jutra*, Wydawnictwo HUMANITAS, Sosnowiec 2011, s. 35.

- pornografia i erotyka dziecięca,
- nudyzm dziecięcy,
- uwodzenie i handel dziećmi,
- pornografia dorosłych dostępna dzieciom,
- wulgarność i przemoc,
- sekty i inne formy psychomanipulacji,
- reklama i handel narkotykami,
- rasizm i ksenofobia.

W zasadzie nic tu dodać, zważywszy, że w rozumieniu legislacyjnym *treściami nielegalnymi* nazywamy:

- „treści pornograficzne z udziałem małoletniego poniżej 15. roku życia i treści pornograficzne związane z prezentowaniem przemocy (art.202 kk);
- treści publicznie znieważające grupę ludności albo poszczególną osobę z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu jej bezwyznaniowości” (art. 257 kk).

Uzależnienie od Internetu należy dostrzegać i klasyfikować w określonej strukturze uzależnień, np. uzależnienia od *substancji psychoaktywnych* (alkohol, leki, narkotyki, nikotyna, sterydy, dopalacze), *uzależnienia behawioralne* (hazard, komputer, Internet, telefon komórkowy, słodycze) i *uzależnienia psychologiczne* (współuzależnienie, dorosłe dzieci alkoholików, przemoc, depresja, nerwica). Gdy chodzi o dzieci i młodzież uzależnienie od Internetu nie jest co prawda zespołem jednorodnym, ale charakteryzuje się określonymi zachowaniami, które można odpowiednio pogrupować. Oto te zachowania:

- gry sieciowe,

- rozmowy internetowe (chat, fora, grupy dyskusyjne),
- kopiowanie filmów i muzyki,
- internetowa pornografia,
- poczta elektroniczna,
- przeglądanie i gromadzenie dużej liczby informacji z Internetu.

Dzieci i młodzież, czyli uczniowie szkół podstawowych, gimnazjalnych, szkół zawodowych i licealnych są bezsprzecznie najbardziej podatną grupą na uzależnienie od Internetu. Dlaczego? Odpowiedź wydaje się prosta – nie są oni świadomi konsekwencji długotrwałego surfowania w Sieci. Z czasem pojawia się charakterystyczny „głód”, czyli niemal nieustanne myślenie o tym, kiedy wreszcie będzie można wejść do Sieci. Zwiększa się również tolerancja organizmu na coraz dłuższe sesje, aż do momentu, gdy młody człowiek zatracą nad tym kontrolę. Natomiast, gdy brak dostępu do Sieci – narasta agresja, poziom stresu oraz impulsywność, pojawia się manifestowana wrogość wobec otoczenia i zachowania depresyjne.

Jeżeli uzależnienie od Internetu wywołuje określone skutki, należy niezwłocznie podjąć leczenie tego typu uzależnienia, przy czym najlepszą metodą – zwłaszcza we wczesnym stadium uzależnienia – jest profilaktyka. Istotne jest także przestrzeganie zasad, które mogą pomóc w zapobieganiu uzależnienia ucznia od Internetu:

- czas spędzany przez dzieci w Internecie musi być określony,
- obecność i ewentualna kontrola dorosłych w trakcie użytkowania Internetu przez dzieci (komputer powinien

być tak ustawiony, by rodzice mieli możliwość sprawdzenia, co robi przy nim ich dziecko),

- dzieci nie powinny używać Internetu w czasie przeznaczonym na naukę, wypoczynek, zabawę na świeżym powietrzu, posiłek, sen.

Nie bez znaczenia jest także coraz częściej pojawiające się (w szkołach) zjawisko występowania swoistych praktyk segregacyjnych w stosunku do dzieci i młodzieży, które przecież nie z własnej winy, ale w wyniku innych uwarunkowań nie mogą sprostać modzie na komputer, Internet, surfowanie w Sieci etc. Nie chodzi wszak o niegdysiejszą ministerialną próbę podjęcia walki ze zjawiskiem segregacji w szkołach, rozumianej jako prosty podział na uczniów lepszych i gorszych<sup>37</sup>, co stanowiło naruszenie zarówno konstytucyjnego zapisu, jak i Ustawy o systemie oświaty. W wielu środowiskach, zwłaszcza małomiasteczkowych, nie mówiąc o wiejskim, nadal jest to problem, choć zupełnie z innej *bajki*.

### **3.2. Edukacyjne możliwości portali społecznościowych**

Jak powszechnie wiadomo, portale społecznościowe tworząc więzi społeczne, w jakim stopniu rekompensują brak takich więzi w świecie realnym, rzeczywistym. Skala problemu narasta, ponieważ współczesny człowiek czuje się w swoim otoczeniu coraz bardziej samotny. Nie potrafi nawiązywać kontaktów, obawia się, a także coraz częściej brak mu na to czasu. Skoro wielokrotnie już dowiedliśmy, że jedną z ważnych

---

<sup>37</sup> B. Śliwerski, *Na ostrzu noża*, [w]: „Vox Educandi” 2005, nr 1, s. 3.

funkcji Internetu jest komunikacja, to portale społecznościowe zdecydowanie ją wypełniają, umożliwiają bowiem ich użytkownikom podtrzymywanie zarówno istniejących znajomości, jak i zawieranie nowych, odnawianie dawnych relacji, a także zaistnienie w tym środowisku, co jest dla nich pewną formą dowartościowania.

Pionierem gdy chodzi o badania nad relacjami i zachowaniami społeczności wirtualnych jest Howard Reinhold, który definiując te społeczności w 1994 roku, nazwał je jako „społeczne zbiorowości, które formują się w sieci, kiedy wystarczająca liczba osób kontynuuje publiczne dyskusje na tyle długo i z takim emocjonalnym zaangażowaniem, aby w cyberprzestrzeni ukształtowały się sieci osobistych relacji”<sup>38</sup>.

Społeczności internetowe, które w swych oczekiwaniach zamierzają uwzględnić m.in. działania o charakterze edukacyjnym, najczęściej grupują się samorzutnie wokół łączących ich interesów, celów, oczekiwań, zainteresowań (grupa ćwiczeniowa, kursanci, wydział, zespół klasowy, hobbyści). Można to czynić dwójako – korzystając (dołączając) do istniejących już portali społecznościowych i forów dyskusyjnych, bądź tworząc nowe społeczności, komunikujące się odtąd ze sobą za pomocą komunikatorów internetowych. Oczywiście, ta druga droga jest bardziej sformalizowana i wymaga pewnych zabiegów i nakładów, nie tylko organizacyjnych. W literaturze źródłowej odnajdziemy trzy podstawowe poziomy zaawansowania w tworzeniu uczniowskich (studenc-

---

<sup>38</sup> M. Podgórski, *Wirtualne społeczności i ich mieszkańcy. Próba e-tnografii*, [w]: J. Kurczewski (red.) *Wielka sieć*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2006, s. 96.

kich) edukacyjnych wspólnot wirtualnych:

- pierwszy polega na bazie grupy znajomych online, z którymi uczący dość regularnie się komunikuje;
- drugi (będący naturalną konsekwencją pierwszego) to utożsamianie się z grupą i odczuwanie przynależności społecznościowej;
- trzeci – tworzy naturalne w takich sytuacjach więzi koleżeńskie, przyjacielskie<sup>39</sup>.

Bylibyśmy jednak niekonsekwentni w swoich dociekaniach, gdyby pomijać fakt, że społeczności o charakterze edukacyjnym istnieją także poza Siecią, *vide* – tradycyjny proces dydaktyczny. Jednak Internet ze swoimi usługami spełnia tu jedynie funkcję pomocniczą, usługową, dostarczając oczekiwanych informacji i usprawniaj komunikację wewnętrzną pomiędzy członkami grupy. Jeżeli grupy takie prowadzi nauczyciel, pełni on zazwyczaj funkcję moderatora. O tworzeniu wirtualnych społeczności edukacyjnych można także mówić w przypadku wykorzystywania idei networkingu w całokształcie procesu kształcenia. Dodajmy, że szczególnym przypadkiem budowania się społeczności internetowych są także grupy powstające w ramach systemów e-learningowych, których celem jest wspólny proces uczenia się.

Jak wskazują badania (także własne autora) uczniowie i studenci częściej wykorzystują usługi internetowe z pozycji ich funkcji komunikacyjnych, rzadziej – informacyjnych. Młodzi ludzie od Internetu oczekują przede wszystkim umożliwienia kontaktów interpersonalnych. Zatem środki komunikacyjne

---

<sup>39</sup> S. Juszczak, *Edukacja na odległość...*, op. cit. s. 185.



najczęściej wykorzystywane przez nich w kontaktach z rówieśnikami, to (narastająco) – telefon, komunikatory internetowe (Gadu-Gadu, Skype), portale społecznościowe (Facebook), poczta elektroniczna, fora i grupy dyskusyjne. Natomiast nieco inaczej przedstawia się klasyfikacja środków komunikacji najczęściej wykorzystywanych przez studentów w kontaktach z wykładowcami (także narastająco) zdecydowanie dominuje tu poczta elektroniczna, następnie – telefon oraz fora i grupy dyskusyjne, sporadycznie zaś portale społecznościowe i komunikatory internetowe.

### **3.3. Edukacja medialna – potrzebą i koniecznością**

Edukacja medialna, jako dziedzina o charakterze interdyscyplinarnym, wyróżnia się wielością zainteresowań. Można do nich zaliczyć:

- kognitywistyczną teorię komunikacji medialnej, która zajmuje się zagadnieniami związanymi z reakcją mózgu człowieka na bodźce wysyłane przez komunikaty medialne;
- teorie i praktykę kultury masowej, przedmiotem jej zainteresowania są mechanizmy tworzenia i funkcjonowania tego specyficznego rodzaju kultury;
- technologie informacyjna, związana z narzędziowym aspektem operowania informacją;

- metodykę kształcenia medialnego, która wskazuje i ukazuje możliwości zastosowania mediów w procesie edukacyjnym<sup>40</sup>.

Skuteczność edukacji medialnej realizowanej w szkołach (i na uczelniach) jest przede wszystkim wynikiem i efektem odpowiedniego przygotowania nauczycieli, od których wymagać się powinno – wiedzy o mediach i mechanizmach ich oddziaływania, umiejętności projektowania i tworzenia komunikatów medialnych przy zastosowaniu odpowiednich technologii, umiejętności informacyjnych oraz posługiwania się narzędziami medialnymi i stosownym do tego sprzętem. Na różnych szczeblach kształcenia (szkoła podstawowa, gimnazjum, liceum, uczelnie wyższe) w ramach edukacji medialnej realizowane są w zasadzie podobne cele, które z reguły dotyczą wyposażenia uczniów (studentów) w wiedzę i umiejętności pozyskiwania informacji i przygotowania do zastosowania mediów w kształceniu oraz w samokształceniu.

Analizując zapis „Podstawy programowej kształcenia ogólnego”<sup>41</sup> dla III etapu kształcenia (gimnazjum) można bez trudu wywnioskować, że obowiązuje on wszystkich nauczycieli – „Ponieważ środki społecznego przekazu odgrywają coraz większą rolę, zarówno w życiu społecznym, jak i indywidualnym, każdy nauczyciel powinien poświęcić dużo uwagi edukacji medialnej, czyli wychowaniu uczniów do właściwego odbioru i wykorzystania mediów”<sup>42</sup>. Szczególnie jednak istot-

---

<sup>40</sup> B. Siemieniecki, *Edukacja humanistyczna i komputery*, [w]: *Edukacja medialna*, J. Gajda, S. Juszczyk, B. Siemieniecki, K. Wenta (red.), Wydawnictwo UMK, Toruń 2003, s. 150.

<sup>41</sup> Dz.U. MEN z 2009 roku, nr 4, poz. 17.

<sup>42</sup> Ibidem.

nym, z punktu widzenia nin. opracowania, wydaje się stwierdzenie, że „celem służącym ku temu powinno być wyrabianie umiejętności segregowania informacji i krytycznego ich odbioru”<sup>43</sup>. Na trzecim etapie kształcenia wprowadza się treści edukacji medialnej w odniesieniu do poszczególnych przedmiotów<sup>44</sup>, np.:

### **Język polski:**

- uczeń odróżnia informacje o faktach od opinii;
- rozpoznaje wypowiedzi o charakterze emocjonalnym i perswazyjnym;
- dostrzega w wypowiedziach ewentualne przejawy agresji i manipulacji;
- rozróżnia gatunki publicystyczne – prasowe, radiowe, telewizyjne (np. artykuł, wywiad, reportaż);
- uczeń potrafi samodzielnie docierać do informacji w książkach, prasie, mediach elektronicznych;
- znajduje w tekstach współczesnej kultury popularnej (filmach, piosenkach) nawiązania do tradycyjnych wątków literackich i kulturowych;
- uwzględnia w analizie specyfikę tekstów przynależnych do następujących dziedzin sztuki – literatura, film, teatr, sztuki audiowizualne;
- dokonuje starannej redakcji (kompozycji) tekstu napisanego ręcznie i na komputerze;

---

<sup>43</sup> Dz.U. MEN z 2009 roku, nr 4, poz. 17.

<sup>44</sup> Ibidem.

- zna konsekwencje stosowania form charakterystycznych dla elektronicznych środków przekazu informacji (sms, czat, e-mail, blog);
- świadomie i odpowiedzialnie, a tak że selektywnie korzysta z elektronicznych środków przekazywania informacji, w tym z Internetu.

### **Historia i wiedza o społeczeństwie:**

- uczeń omawia funkcje i wyjaśnia znaczenie środków masowego przekazu w życiu obywateli;
- charakteryzuje prasę, radio, telewizję i Internet jako środki masowej komunikacji;
- wyszukuje w mediach wiadomości na dany temat, wskazuje różnicę między przekazami i odróżnia informację od komentarza, krytycznie analizuje przekaz reklamowy;
- uzasadnia, posługując się przykładami, znaczenie opinii publicznej we współczesnym świecie;
- wyszukuje w środkach masowego przekazu informacje o działaniach konkretnych osób (np. prezydenta, premiera);
- przygotowuje plakat, folder, stronę internetową lub inny rodzaj materiału promocyjnego miejsce zamieszkania, gminę, okolicę, region.

### **Informatyka:**

- uczeń bezpiecznie posługuje się komputerem;
- wyszukuje, gromadzi i przetwarza informacje z różnych źródeł;

- posługuje się narzędziami multimedialnymi;
- bierze udział w dyskusjach na forum;
- zakłada konto w portalu internetowym.



## **BIBLIOGRAFIA:**

1. Bralczyk J., *Język na sprzedaż*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004.
2. Czuba K., *Media i władza*, PWN, Warszawa 1995.
3. Denek K., *O nowy kształt edukacji*, Wydawnictwo Edukacyjne AKAPIT, Toruń 1998.
4. Denek K., *Uniwersytet w perspektywie społeczeństwa wiedzy. Dydaktyka akademicka i jej efekty*, Wydawnictwo WSPiA, Poznań 2011.
5. Drucker P.F., *Społeczeństwo pokapitalistyczne*, PWN, Warszawa 1999.
6. Goban-Klas T., *Cywilizacja medialna. Geneza, ewolucja, eksplozja*, WSiP, Warszawa 2005.
7. Grzesiak J., *Kształcenie kompetentnych nauczycieli edukacji początkowej – u progu edukacji jutra*, [w]: T. Koszczyc, J. Jonkisz, S. Toczek-Werner, *Edukacja jutra*, t. 1, Wydawnictwo AWF, Wrocław 2007.
8. Jakubowski W., *Edukacja i kultura popularna*, IMPULS, Kraków 2001.
9. Jenkins P., *Kultura konwergencji. Zderzenia starych i nowych mediów*, PWN, Warszawa 2007.
10. Juszczak S., *Edukacja na odległość. Kodyfikacja pojęć, reguł i procesów*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003.
11. Kwieciński Z., *Tropy-ślady-próby. Studia i szkice z pedagogii pogranicza*, Wydawnictwo EDYTOR, Poznań-Olsztyn 2000.
12. Levinson P., *Nowe nowe media*, WAM, Kraków 2010.

13. Mastalski J., *Szkoła w dobie globalizmu: szanse i zagrożenia*, w: K. Denek, K. Zatoń, T. Koszczyc, M. Sołtysik (red.), *Edukacja Jutra. XIII Tatrzańskie Seminarium Naukowe*, Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, Wrocław 2007.
14. Morbitzer J., *Edukacja informatyczna i medialna – razem czy osobno, czyli o ewentualnej integracji tych edukacji*, „Edukacja Medialna” 2003, nr 4.
15. Morbitzer J., *O nowej interpretacji niektórych pojęć pedagogicznych w dobie technologii informacyjnej*, [w]: K. Denek, A. Kamińska, W. Kojs, P. Oleśniewicz (red.), *Edukacja jutra*, Wydawnictwo HUMANITAS, Sosnowiec 2011.
16. Morbitzer J., *Nowe media a jakość kształcenia*, [w]: J. Grzesiak (red.) *Ewaluacja i innowacje w edukacji. Pomiar i ewaluacja jakości kształcenia*, Wydawnictwo UAM, Kalisz-Konin 2011.
17. Morbitzer J., *O medialnym uczniu i nowej szkole*, [w]: L. Pawelski (red.) *Kapitał ludzki w edukacji*, Wydawnictwo PSNT, Szczecinek 2012.
18. Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Wydawnictwo Akademickie ŻAK, Warszawa 2001.
19. Osmańska-Furmanek W., Furmanek M., *Technologia informacyjna jako narzędzie w procesie rozwoju zawodowego nauczycieli*, [w]: B. Kędzierska, J. Migdałek, *Informatyczne przygotowanie nauczycieli*, Wydawnictwo RABID, Kraków 2001.
20. Pawelski L., Urbanek B., *Wokół edukacji samorządowej*, Wydawnictwo PSNT, Szczecinek 2010.



21. Pisarek W., *Nowa retoryka dziennikarska*, UNIVERSITAS, Kraków 2002.
22. Podgórski M., *Wirtualne społeczności i ich mieszkańcy. Proba e-tnografii*, [w]: J. Kurczewski (red.), *Wielka sieć*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2006.
23. Rotkiewicz H., *Pedagogiczne aspekty teorii środków masowego przekazu Marshalla McLuhana*, Ossolineum, Wrocław 1983.
24. Siemieniecki B., *Internet w edukacji*, „Dyrektor Szkoły” 2000, nr 1, s.12.
25. Siemieniecki B., *Edukacja humanistyczna i komputery*, [w]: J. Gajda, S. Juszczak, B. Siemieniecki, K. Wenta (red.), *Edukacja medialna*, Wydawnictwo UMK, Toruń 2003.
26. Siemieniecki B., *Pedagogika medialna*, PWN, Warszawa 2007.
27. Strykowski W., *Technologie kształcenia i pedagogika medialna jako nauki o mediach*, „Neodidagmata” 2002, nr 22.
28. Szkudlarek T., *Media. Szkic z filozofii i pedagogiki dystansu*, IMPULS, Kraków 1999.
29. Śliwerski B., *Na ostrzu noża*, „Vox Educandi” 2005, nr 1.
30. Toffler A., *Trzecia fala*, PIW, Warszawa 1997.
31. Urbanek B., *Nowa jakość – w nowej szkole*, [w]: Cz. Plewka (red.), *Ku dobrej szkole. Cywilizacyjne dylematy współczesnej edukacji*, Wydawnictwo WSH TWP, Szczecin 2009.
32. Urbanek B., *Wykorzystanie mediów w procesie edukacji*, „Nauczyciel i Szkoła” 2010, nr 3(48).

33. Urbanek B., *Pokolenie elektronicznych mediów*, „Wycho-  
wanie na co dzień” Wydawnictwo Edukacyjne AKAPIT,  
Toruń, nr 9 (216)/2011.
34. Wenta K., *Talent pedagogiczny i wiedza przedmiotowa  
jako warunek sukcesów nauczyciela*, [w]: J. Grzesiak  
(red.), *Ewaluacja i innowacje w edukacji*, Wydaw-  
nictwo UAM, Kalisz-Konin.

Tekst nie był wcześniej publikowany

Bogdan Urbanek